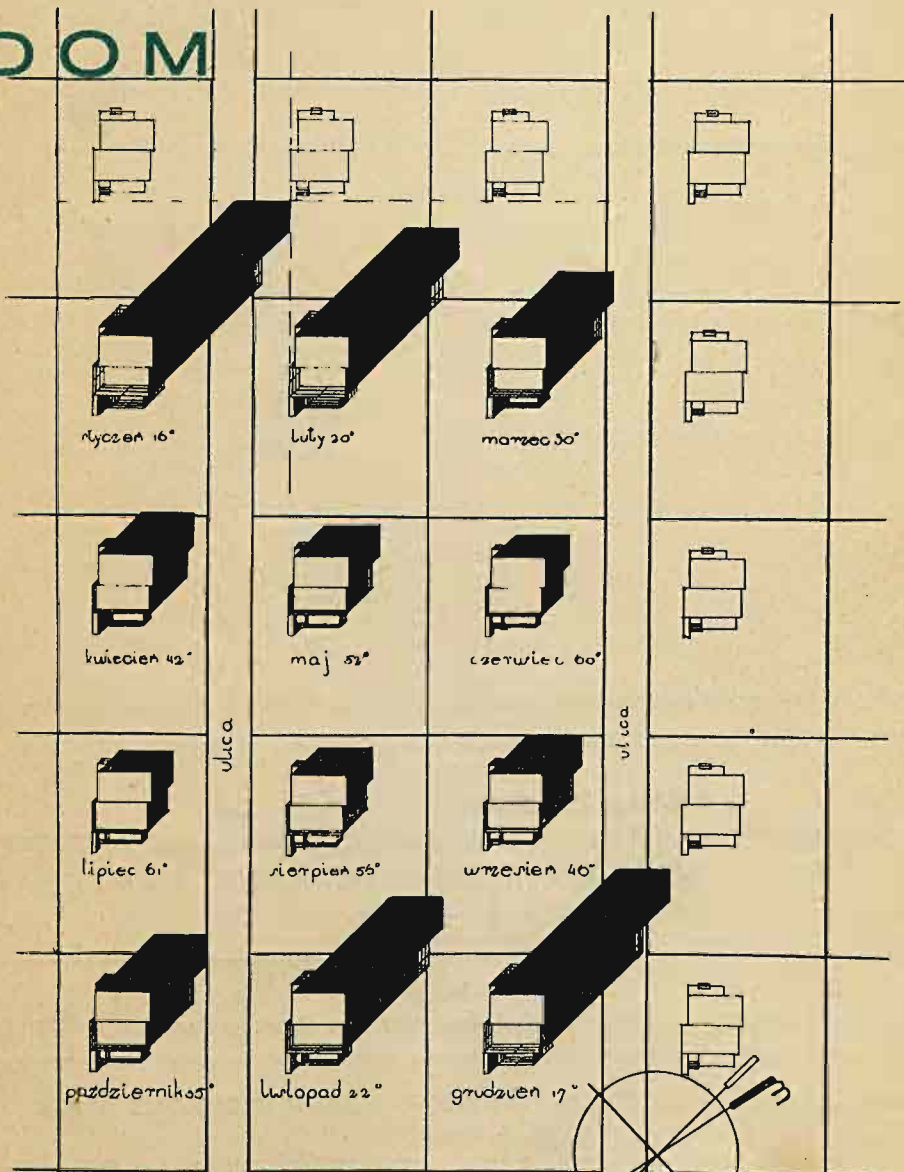


OSIEDLE MIESZKANIE DOM



NR. 8 PAŹDZIERNIK 1925 "RÓJ"
 WARSZAWA, SKRZYŃKA POCZTOWA 399

Wydawnictwo
 "Rój" Warszawa

TREŚĆ NR. 8 (OSIEDLA Nr. 3)

Słońce	Teodor Toeplitz
Założenia sportowe w nowych osiedlach	arch. T. Nowakowski
Ogrody osiedli leśnych	Stefan Rogowicz
Mieszkanie a macierzyństwo	Inż. E. Zaczyński
Baseny kąpielowe dla dzieci w Katowicach	A.
Z kraju i świata	
Wśród książek i wydawnictw.	

**PRENUMERATA KWARTALNIKA „MIESZKANIE” WRAZ Z PORTEM — 6 zł.
ROCZNIE**

CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 2 zł.

**PRENUMERATA ŁĄCZNIE Z KWARTALNIKAMI „OSIEDLE” I „MIESZKANIE”
UKAZUJĄCEMI SIĘ KOLEJNO W ODSTĘPACH MIESIĘCZNYCH
15 zł. ROCZNIE, 8 zł. PÓŁROCZNIE**

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 300 zł. — Pół str. 150 zł. — Czwartka str. 80 zł. — Ósemka str. 45 zł.

**ADRES REDAKCJI — JÓZEF JANKOWSKI — KRAK. PRZEDMIEŚCIE 5 M. 3.
TEL. 202-05**

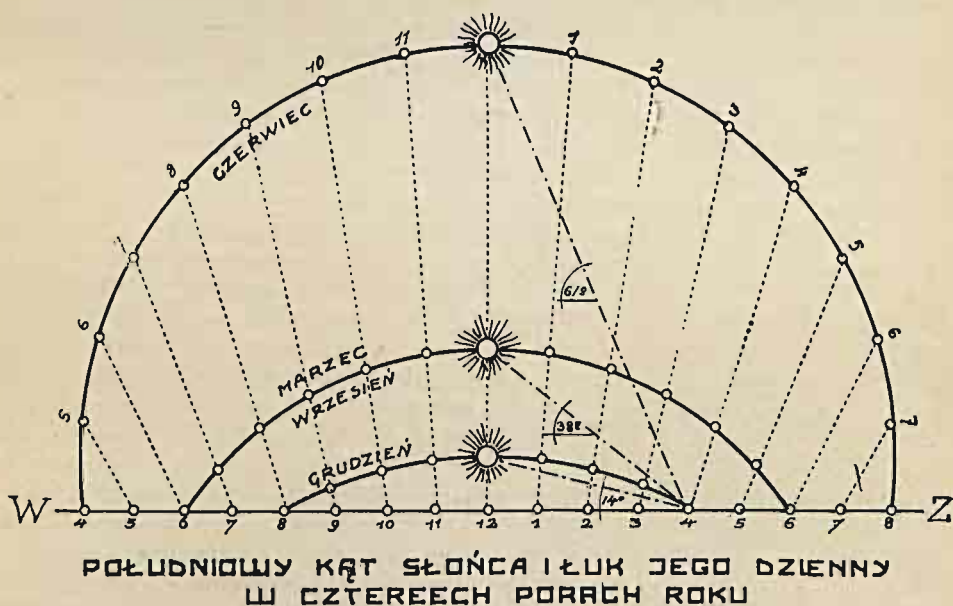
**ADRES ADMINISTRACJI „DOM”, „OSIEDLE” I „MIESZKANIE”
KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 5 m. 3.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 19.145**

OSIEDLE MIESZKANIE DOM

KWARTALNIK POD REDAKCJĄ JÓZEFA JANKOWSKIEGO.

ROK I.

PAŹDZIERNIK 1929 Nr. 8 (Osiedla Nr. 3)



Schematyczne przedstawienie łuku słońca na firmamencie w naszej szerokości, w 4-ch porach roku, z którego widać np. że południowa wysokość słońca w grudniu, równą jest marcowej wysokości o godz. 8½ rano i wieczorem, oraz czerwcowej o godz. 5-ej.
(Wykonał arch. T. Nowakowski).

SŁOŃCE

Słońce — to zdrowie.

Już Hippokrates, zwany ojcem sztuki lekarskiej, (V wiek przed Chrystusem), znał wartość higieniczną i leczniczą słońca.

Przyczyny higienicznego znaczenia światła słonecznego mogą jeszcze nie być całkowicie wyjaśnione, ale nikt nie wątpi, że bezpośrednie działanie promieni słonecznych jest niezbędnem dla zdrowego rozwoju organizmu ludzkiego.

Stwierdzonem zostało, że powietrze pozbawione dostępu białych nieprzełamanych promieni słonecznych, zawiera znacznie więcej szkodliwych, dla zdrowia drobnoustrojów, niż powietrze przepojone słońcem.

Działanie słońca jest fizjologiczne i psychiczne. Działa ono dodatnio na skórę i nerwy.

Lecnicze i zapobiegawcze role słońca są ogólnie znane.

Światło dzienne działa podobnie jak słońce, lecz w stopniu bez porównania słabszym.

Koniecznym więc jest, by każde pomieszczenie, przeznaczone dla stałego ludzkiego pobytu było dostępne dla *bezpośrednich* promieni słońca.

Czy to jest możliwe i w jakich warunkach?

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, że w naszej szerokości geograficznej i w naszych warunkach meteorologicznych, mamy słońca niezmiernie mało. Musimy się z tem liczyć i musimy budować inaczej, niż miasta południa, których ludność stara się unikać zbyt palących promieni słońca.

Wystarczy rzucić okiem na tablicę, żeby się przekonać, że na szerokości geograficznej Warszawy (52° szer. półn.) słońce może świecić w ciągu 4436 godzin rocznie, w istocie świeci jednak tylko w ciągu 1570 godzin, mamy więc najwyżej 35,3% godzin słonecznych.

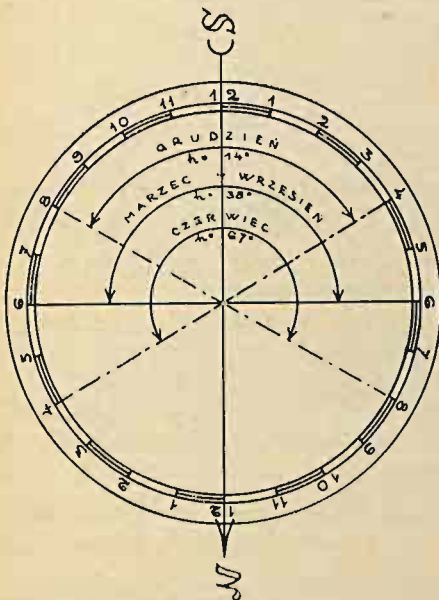
Czy jednak w ciągu wszystkich tych względnie niewiele godzin, możemy mieć bezpośrednie światło słoneczne w całym mieszkaniu?

Byłoby to możliwem w mieście jedynie przy domu wolno stojącym o dostatecznie wielkich oknach zwróconych na wszystkie strony świata i to tylko wtedy, gdyby w pobliżu żadne budowle nie zasłaniały słońca, nie przerywały nigdy drogi promieni słonecznych do okna. Domy wolno stojące musiałyby być rozstawione w takich odstępach, by nawet w czasie gdy cień rzucany przez dom sąsiedni jest najdłuższy, nie dosięgał on domu sąsiada.

Przykład takiego rozstawienia domów, daje rysunek na okładce, wykonany przez arch. S. Syrkusa, a zestawiony wg metody wykładanej w Heskiej Wyższej Szkole Budowlanej w Offenbach n/M. przez prof. Schwagenscheidta.

Uzyskanie takich warunków w mieście jest niemożliwem. Z konieczności trzeba się zadowolnić mniejszem: możliwością korzystania z bezpośredniego światła słonecznego choćby w ciągu krótkiego czasu.

P. Goodrich i W. Dr. Heydecker, przy opracowywaniu planu ra-



Schematyczne przedstawienie łuku obiegu słońca po horyzoncie w 4-ch porach roku w naszej szerokości z podaniem przeciętnego kąta, pod jakim padają promienie słońca w południe. (Rysunek skonał arch. T. Nowakowski)



cyjonalnego N. Yorku, uważają za niezbędne minimum nasłonecznienia zimą całkowitej podłogi każdej izby w ciągu pół godziny dziennie. Od tego minimum najważniejszego dla zdrowia z i m o w e g o s ł o Ń c a, odstąpić trudno.

Prof. Heiligenthal, żąda jako minimum, dwugodzinnego działania promieni słonecznych na ścianę domu, co przy szerokości okien 1 mtr. i grub. ściany 40 cm. daje w mieszkaniu słońca nie więcej jak przez pół godziny, równa się więc wymaganiom amerykańskich urbanistów.

W wielopiętrowych domach najgorszym jest położenie mieszkańców lokali parterowych (suteryny jako nienadające się do mieszkania, wogóle nie wchodzi w rachubę). Dlatego, by określić dopuszczalny stosunek wysokości budowli do szerokości ulicy, należy ustanowić kąt, pod którym światło słoneczne może wpadać by oświetlić podłogę mieszkania. Radca budowlany, p. Koeppen, na Paryskim Zjeździe Mieszkaniowym 1928 r. przedstawił schemat, z którego da się obliczyć niezbędny dla dopuszczenia światła odstęp między domami z chwiłą, gdy znaną nam jest wysokość budowli i szerokość traktu. Rys. Nr. 3.

Schemat ten b. ogólnikowy nie bierze wcale pod uwagę wysokości słońca na horyzoncie, warunków miejsca ani czasu, to znaczy położenia słońca w stosunku do południka danej miejscowości, wysokości słońca na horyzoncie, nie liczy się wreszcie z kierunkiem ulic.

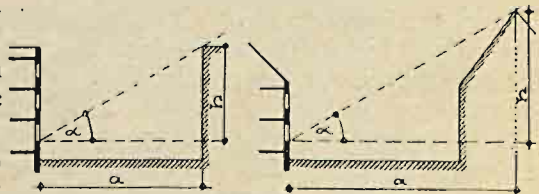
Pomimo to, ze schematu Koeppena wynika, o ile się dąży do całkowitego naświetlenia podłóg parteru, konieczność 8 mtr. odstępu dla domów o 2 kondygnacjach (wys. 7,5 mtr.) 15 metrowego dla domów o 3 kondygnacjach, (wys. 14,5 mtr.), wreszcie 29 mtr. dla domów 4 piętrowych, 5 kondygnacji, wysokości 18 mtr., to znaczy, że odstęp domów stale winien być większy od wysokości budowli.

Jeśli się jednak liczyć z tem, że słońce w dn. 22.XII. stoi bardzo nisko i że kąt padania promieni słonecznych wynosi w tym dniu w ciągu 2-ch godzin południa (11 i 13) 17° , to dla zadośćuczynienia tezom Goodricha lub Heiligenthala potrzebnym jest odstęp domów czterokrotnie przewyższający ich wysokość.

To żądanie urbanisty jest oczywiście mimo swej całkowitej słuszności, opartej na wymogach higieny, niewykonalne, wobec wyśrubowanych cen gruntu miejskiego. To też sam Heiligenthal, licząc się z ekonomicznymi możliwościami wnioski swoje redukuje w sposób następujący:

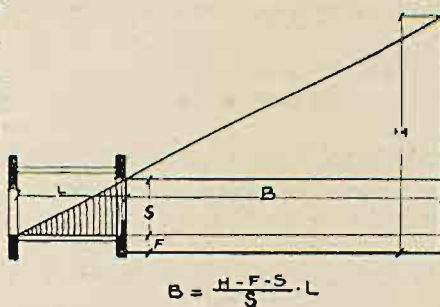
Odstęp między domami ulic przeprowadzonych w kierunku Północ-Południe winien wynosić 1,5 raza wysokości domów. Przy ul. Wschod.-Zachod., odstęp ten musi stanowić 2,5 raza wysokości przy ulicach przekątnych w stosunku do głównych kierunków świata, nakazany jest odstęp równy podwójnej wysokości.

Wysokość winna być oczywiście liczoną od szczytu dachu, znacznie więc ekonomiczniejszym jest dach płaski, gdyż przy tej samej dopuszczalnej wysokości daje możliwość rozmieszczenia większej ilości mieszkań. Rys. 4.

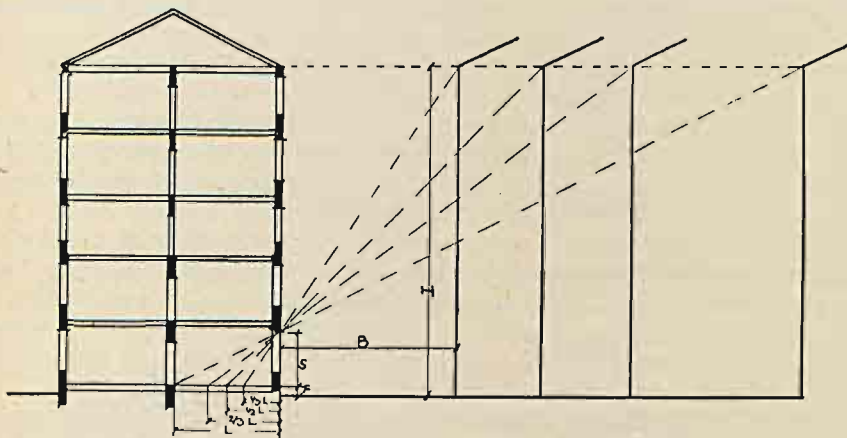


Rys. 3.

Szerokość ulicy nie ma nic wspólnego ze sprawą naświetlenia mieszkań, zupełnie jest niezależna od jej kierunku, a rosnać winna w stosunku do potrzeb komunikacyjnych, często więc nie ma uzasadnienia budowanie ulic tak szerokich jak tego wy-



magać może naświetlenie mieszkań. Domy mogą stać w takich wypadkach nie przy samej ulicy, ale być od niej oddzielone ogródkami, to znaczy, że linja zabudowy i linja regulacyjna ulicy nie koniecz-



Rys. 4.

nie musi być identyczna.

Używalimy wszędzie pojęcia odstęp domów, a nie szerokość ulicy.

Wszystko co powiedziane w stosunku do odstępu domów dotyczyć winno w równej mierze podwórza jak ulicy. Promienie słoneczne nie robią różnicy między mieszkaniem frontu a oficyn. Nie można więc ustalać innych przepisów higienicznych dla mieszkań frontowych i innych dla oficynowych.

Niestety — nasze ustawodawstwo nie liczy się z demokracją słoneczną. Państwowa ustawa budowlana ustala, że wysokość budynków nie powinna przekraczać od strony ulicy jej szerokości (art. 182), wysokość zaś każdej z przeciwległych ścian w podwórzu, półtorakrotnej odległości między niemi (art. 183). Przy tych normach uzyskać musimy, szczególnie przy ulicach Wschód-Zachód (a tych w Warszawie mamy najwięcej), mieszkania zimą zupełnie słońca pozbawione.

Jednakże, Państwowa Ustawa Budowlana pozostawia władzom miejskim możliwość obustrzenia tych przepisów, przystosowania ich do istotnych potrzeb higieny. Z możliwości tej miasta powinny skorzystać, rzeczą zaś urbanistów jest takie rozplanowanie nowych dzielnic, by pojęcie „podwórza i oficyny” przestało istnieć.

Teodor Toeplitz

ZAŁOŻENIA SPORTOWE W NOWYCH OSIEDLACH

Przy zakładaniu racjonalnych Osiedli, należy baczyć nie tylko na dobre warunki mieszkalne w obrębie czterech ścian mieszkania ludzkiego, ale również trzeba dać możliwość swobodnego ruchu tak dzieciom jak dorosłej młodzieży, a nawet ludziom starszym, na wolnym powietrzu — z dostępem słońca i zabezpieczeniem od pyłu ulicznego. Cel ten osiągnąć można, przewidując w planie Osiedla, przestrzenie przeznaczone na zieleńce, boiska, bieżnie, a nawet założenia sportowo - gimnastyczne o charakterze monumentalniejszym, jak sale gimnastyczne, korty i bieżnie, lub baseny pływakie kryte lub otwarte.

W tak założonym Osiedlu, każdy mieszkaniec znajdzie dla siebie miejsce wypoczynku i rozrywki ruchowej, a dziecko, i przede wszystkim **DZIECKO**, znajdzie „Ogródek Jordanowski” z boiskami do gier, gimnastyką i płytkim brodkiem, w sąsiedztwie piaskowej, niewielkiej plaży, z tem jednak zastrzeżeniem, że woda w brodku będzie miała odpowiednią temperaturę i będzie oczyszczana przynajmniej przez stały jej przypływ i odpływ, a z piasku, przez częste przierzucanie go i przepalanie, choćby na słońcu, będą usuwane części organiczne. „Ogródki Jordanowskie” są w racjonalnie założonych Osiedlach najważniejszą rzeczą, bo w nich wychowują się kadry młodzieży, mogącej się potem zajmować racjonalnym sportem.

Życie sportowe możemy podzielić na trzy grupy:

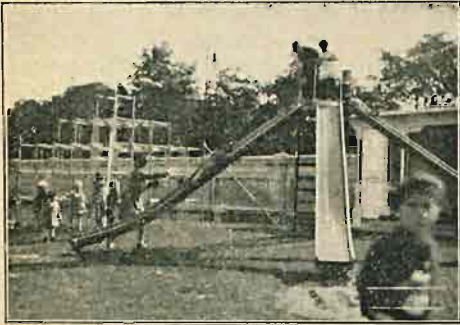
- A) Sport w szkole.
- B) Sport w Wojsku i



Przeplatanka, nazwana przez dzieci „małym ogródkiem” w ogródku Jordanowskim w Warszawie przy ul. Bagateli.



Zjezdnia dla małych dzieci w ogródku Jordanowskim w Warszawie



Zjezdnia duża 3-ramienna dla dzieci starszych w ogr. Jordanowskim w Warszawie

C) Sport w społeczeństwie w zorganizowanych Klubach.

Pierwsze dwie grupy przygotowują i zaprawiają, ostatnia ma na celu wyczyny w skali programu Olimpijskiego.

Urządzenia i budowle dla pierwszych dwóch grup mają charakter ćwiczebny i nie wymagają miejsca dla większej liczby widzów, natomiast założenia sportowe służące dla zawodów powinny posiadać, normalne wymiary, od-

powiednio wybrany i orjentowany teren, oraz komunikację równie dogodną dla ćwiczących, jak i dla wielotysięcznych rzesz widzów.

Szczegółowy program budowy powinien być ułożony w każdym poszczególnym wypadku, w zależności od programu ćwiczeń czy zawodów, przytem, da się nieraz kosztowniejszą inwestycję przeznaczyć dla zawodów i dla nauki. Np.: pływalnia kryta czy otwarta, będąc zbudowaną przy formacji wojskowej, może być w pewnych godzinach pozostawiona do użytku klubów sportowych, pływalnia o-

twarta na stadjonie, może służyć wychowankom szkół nauki pływania.

Jasnym jest, że budować należy tylko urządzenia konieczne dla pracy danej grupy, a więc przy szkołach nie robimy boisk futbolowych ani trybun, przy boiskach wojskowych zaś dajemy tor przeszkód (bieżnię szturmową), którą znowu pomijamy na klasycznym stadjonie lekko-atletycznym.

Każde zamierzenie dla celów sportowych powinno być ujęte w projekt całości, chociażby szkicowo wykonany przez architekta, uwzględniający przyszłą rozbudowę, zależnie od warunków rozwoju sportu i stanu ludności.

Przez takie postawienie sprawy, unikniemy przypadkowości, uzyskamy łatwość budowy etapami i planowość.

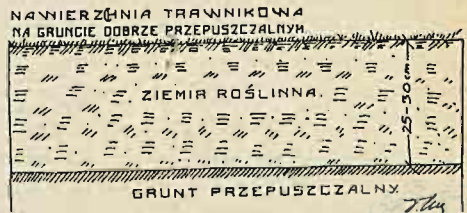
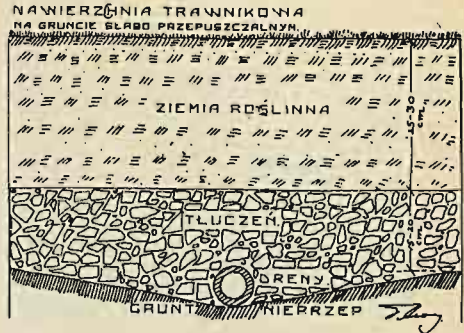
Boiska i budowle sportowe, jako ośrodki zdrowia, odpoczynku i rozrywki szerszych mas, bezwzględnie zaliczyć należy do najwięcej monumen-

talnych założeń naszej epoki, charakteryzujących stopień kultury, poziomem swego rozplanowania, wymagają przez to samo poważnego zastanowienia się nad wyborem terenu, powiązania go z całością rozbudowy osiedla, przez proste lecz architektoniczne ujęcie. Ale trzeba strzec się przesady, trzeba unikać niepotrzebnych wkładów, a wielkość i rodzaj założeń stosować do wielkości Osiedla, warunków jego rozwoju w przyszłości i stopnia usportowienia danej miejscowości.

Ciężkie warunki doby obecnej dla budownictwa, wymagają zastanowienia się nad wątkiem i samym sposobem budowy.

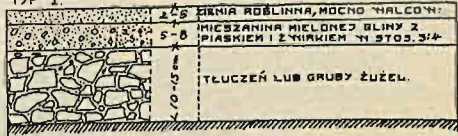
Wybrać należy teren możliwie suchy, posiadający dobrą wodę, glebę nie bardzo jałową i w okolicy zdrowotnej. Woda i gleba są nieodzownymi warunkami, przy utrzymywaniu boisk, bieżni i t. p., a woda, dla natrysków i pływalni.

Bieżnie, rozbieżnie i klepiska, powinny przede wszystkim przepuszczać wodę, a więc być wykonane z materiałów porowatych, jak gruz, szaber, żwir, piasek i żużel; dalej nie powinny dawać kurzu, a więc zawierać w swej górnej, 3 — 5 cm. grubej powłoce, mieszankę zawierającą lepszycze jak glinę, pył szosowy, w tym samym celu, ziemię urodzajną, zatrzymującą wilgoć lub, jak to się ostatnio za granicą praktykuje, mieloną dachówkę, która swym ciężarem zatrzymuje kurz, wszystko to przesiane przez sito o oczkach 4—5 cm., by nie pozostawić większych cząstek. Tak przygotowana nawierzchnia, powinna być zwilżana wodą i walcowana wal-

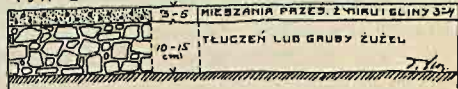


NAWIERZCHNIE KLEPISKOWE

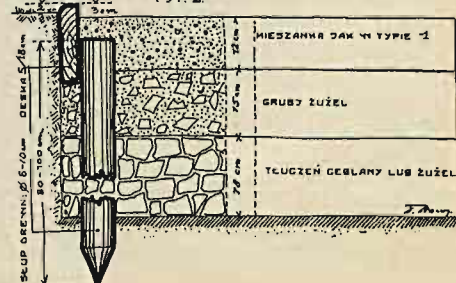
TYP 1



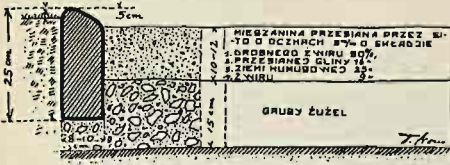
TYP 2



NAWIERZCHNIA BIEŻNI
Z KRAKOWANIKIEM DREWNIANYM
TYP 2



NANIERZENIA BIEŻNI
Z KRAWĘŻNIKIEM BETONOWYM
TYP 1.



cem wagi 5—6 tonn. Krawężniki powinny być drewniane lub betonowe, ceglane tylko w wyjątkowej sytuacji gatunku klinkierów nie wciągających wody.

arch. Tadeusz Nowakowski

OGRODY OSIEDLI LEŚNYCH

Tereny leśne, szczególnie suche tereny lasów iglastych — to środowisko najzdrowszego, przesyconego żywicznym balsamem powietrza. Są one uzdrowiskiem dla pełnych dymu i kurzu płuc człowieka miasta.

Najczęściej więc na osiedla podmiejskie przeznaczone są tereny leśne, gdzie, na mniejszych lub większych parcelach wśród lasu, budowane są dworki i wille jako mieszkania letnie, a nawet siedziby zimowe.

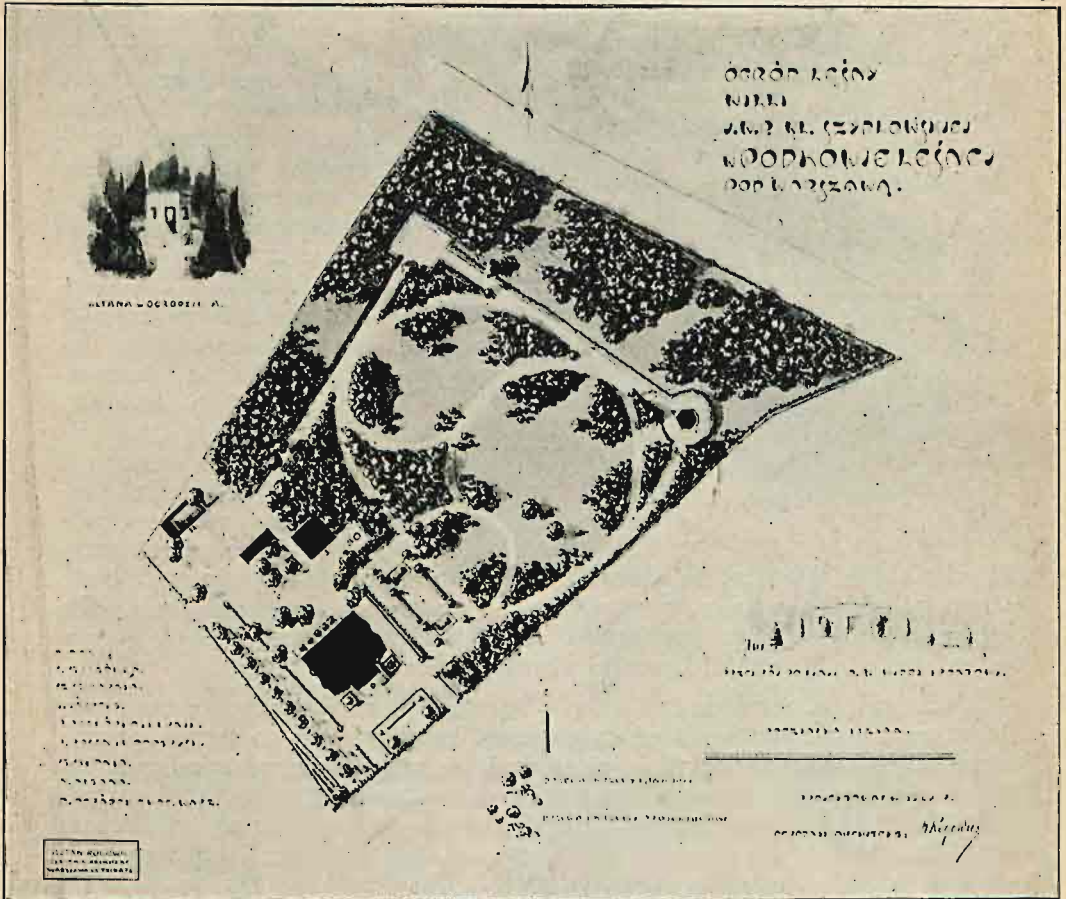
Dziki las, mający tak cenne walory zdrowotne i czarujący nieraz pięknem i potęgą starodrzewia, — w najbliższym jednak otoczeniu domu nie jest w stanie zadowolić wszystkich wymogów kulturalnego osiedla. Właściciel leśnej parceli chce mieć przy swym dworku czy też willi nie tylko las, ale kwiaty, owoce, warzywa, trawnik, — chce mieć ogródek mieszkalny.

Tu jednak właśnie napotyka zasadnicze trudności w pogodzeniu ogrodu z lasem.

Wśród dzikiego leśnego starodrzewia, na ziemi przerośniętej gęstą siecią korzeni, na ziemi dziewiczej i najczęściej, jak np. w lasach sosnowych, jałowej, wśród cienia niebotycznych nieraz drzew, nie jest rzeczą łatwą sadzić i hodować rośliny ogrodowe, dla życia których niezbędna jest żyzna gleba i wolna słoneczna przestrzeń.

W warunkach parceli leśnych wytwarza się walka lasu z ogrodem, walka nierówna, w której kilkoletnie drzewka i krzewy, posadzone naszą ręką muszą walczyć o byt z kilkudziesięcio-, a nawet nieraz kilkusetletnimi leśnymi olbrzymami.

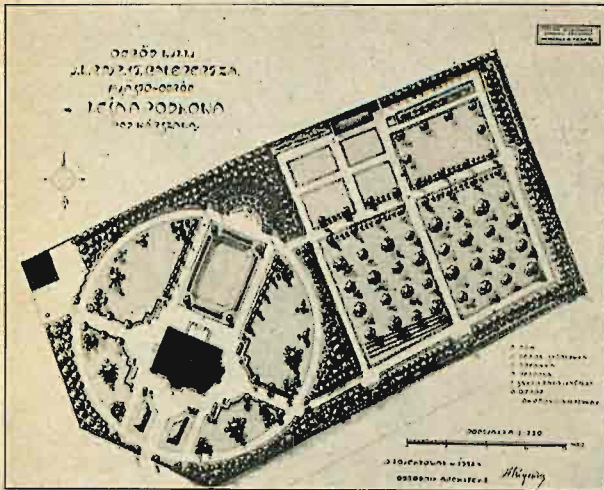
Chcąc, aby w walce tej wychowańcy nasi nie zginęli, musimy im zapewnić odpowiednie warunki bytowania i w walce z lasem przyjść z pomocą i to nieraz pomocą orężną, wycinając te drzewa leśne, które naszemu ogrodowi żyćby nie pozwalały. Cięcie jednak starodrzewia na leśnych parcelach powinno być bardzo oględne i ograniczone do minimum. Chodzi tu już nie tylko o zachowanie leśnego charakteru całego osiedla, ale i o niepozabawianie jego mieszkańców tych cennych walorów zdrowotnych, jakie leśny drzewostan daje. W niektórych też leśnych osiedlach, jak np. w Podkowie Leśnej pod Warszawą, względna całość drzewostanu została zawarowana odpowiednimi przepisami, ograniczającymi wyrąb drzew do minimum, t. j. tylko w najbliższym otoczeniu domu. Względędy estetyczne winny tu też grać rolę niepoślednią; bo, o ile pięknym jest mniej lub więcej



zwarty las, o tyle przykre wrażenie sprawia t. zw. poręba, gdzie tu i owdzie sterczą огоłocone drzewa. Należy więc dziesięć razy zastanowić się, nim raz się uderzy siekierą w piękne zdrowe leśne drzewo.

Tam jednak, gdzie nędzny lub zagęsty drzewostan na to pozwala, a często nawet zmusza, tam, usuwając go częściowo, lub nawet całkowicie, korzystając z leśnych polan, — możemy przy stosowaniu pewnych meljoracji i odpowiedniego materiału roślinnego, z powodzeniem ogródki przy siedzibach naszych w lesie zakładać. Pamiętać jednak przy tem należy, że rośliny ogrodowe w ogrodzie leśnym muszą mieć zapewnione wyjątkowe warunki odżywcze, aby silnie i zdrowo rosnąć, mogły być odporne na niesprzyjające wpływy leśnego otoczenia, co, jak wspomniałem, przez odpowiednią meljorację ziemi osiągnąć można.

Gdzie zaś nie możemy lub nie chcemy większej ilości drzew leśnych usuwać, musimy ograniczyć „ogródek” nasz do kilku rabat kwiatowych i warzywnych w najbliższym otoczeniu domu.



W ogrodzie leśnym niezwykle ważną rzeczą jest odpowiedni dobór gatunków i odmian drzew i krzewów ogrodowych, już nie tylko dla specjalnych leśnych warunków ich bytu, ale i dla utrzymania charakteru leśnego, przez scharmonizowanie drzewostanu ogrodowego z leśnym. Wśród drzewostanu leśnego najpiękniejszym też „trawnikiem” będzie naturalnie t. zw. „podszycie” lasu: — z wrzosu, paproci, jagód, a nawet grzybów

i mchów, które, pełne charakteru i piękna naturalnego, nie małą będą atrakcją leśnego ogrodu, niespotykaną w ogrodach innego rodzaju. Nie mając zaś naturalnego „podszycia” lasu, możemy stworzyć je sztucznie przez dobór odpowiednich roślin zimotrwałych t. zw. bylin.

Co zaś do architektury ogrodu leśnego, to ze względu, że mamy tu do czynienia z drzewostanem naturalnym, rozrzuconym po fermie parceli nieregularnie, wbrew zasadzie stosowania w ogródkach mieszkalnych typu geometrycznego, stosować tu musimy z konieczności typ ogrodu pejzażowy, ograniczając się jedynie do regularnych fragmentów w najbliższym otoczeniu domu, no i w części użytkowej ogrodu. Falistość terenu sprawia jeszcze drugą poważną nieraz trudność dla prawidłowego rozwiązania architektury ogrodu. Z tych więc powodów zmuszeni jesteśmy często stosować w kompozycji ogrodów leśnych daleko idące odstępstwa od ogólnie przyjętych zasad tej sztuki, aby zachować jaknajwiększą ilość starodrzewia i przystosować plan ogrodu do naturalnej konfiguracji terenu, na którym niwelacje i wogóle większe roboty ziemne, ze względu na istniejący drzewostan są b. utrudnione, a często nawet niemożliwe do przeprowadzenia. Pewna jednak nieregularność w zarysach ogrodu leśnego i jego ugrupowań drzew i krzewów niejednokrotnie nie tylko nie razi, ale nawet poniekąd harmonizuje z jego leśnym naturalnym charakterem.

Widzimy więc, że te „niewdzięczne” dla ogrodu tereny osiedli leśnych, mogą jednak w pewnych warunkach stać się terenami zgody lasu z ogrodem, gdzie, oddychając balsamicznym powietrzem starodrzewia leśnego, możemy również cieszyć się kwiatami i owocami własnej hodowli ogrodowej.

Stefan Rogowicz

Ogrodnik Architekt.

MIESZKANIE A MACIERZYŃSTWO

Na P. W. K. w Poznaniu, w pawilonie „Pracy Kobiet” w szeregu innych zestawień umieszczono również następujący wykres, na który stosunkowo niewiele osób zwracało uwagę:

„Macierzyństwo a klęska mieszkaniowa w Warszawie w roku 1929—podług ankiety przeprowadzonej wśród rodzin robotniczych.” Na 1224 nadesłanych odpowiedzi **779 matek** (64 procent) **mieszka w mieszkaniach jednoizbowych**, z czego w mieszkaniach po

3 osoby mieszka	76 matek, to	znaczy	10 procent
4 „ „	134 „ „	„ „	17 „
5 osób „	134 „ „	„ „	17 „
6 „ „	140 „ „	„ „	18 „
7 „ „	87 „ „	„ „	11 „
8 „ „	66 „ „	„ „	9 „
9 „ „	36 „ „	„ „	5 „
10 „ „	26 „ „	„ „	3 „
10 „ „	26 „ „	„ „	3 „
11 „ „	13 „ „	„ „	1,5 „
12 „ „	19 „ „	„ „	2 „
13 „ „	4 „ „	„ „	0,5 „
14 „ „	5 „ „	„ „	0,5 „
15 „ „	2 „ „	„ „	0,25 „
16 „ „	2 „ „	„ „	0,25 „
nie podano ilości osób	35 „ „	„ „	5 „

razem 779 matek, to znaczy 100 procent.

W tej liczbie na 1224 matek było 801 przypadków sztucznych poronień, t. zn. 65 procent, z czego jako przyczynę spowodowania poronienia podano:

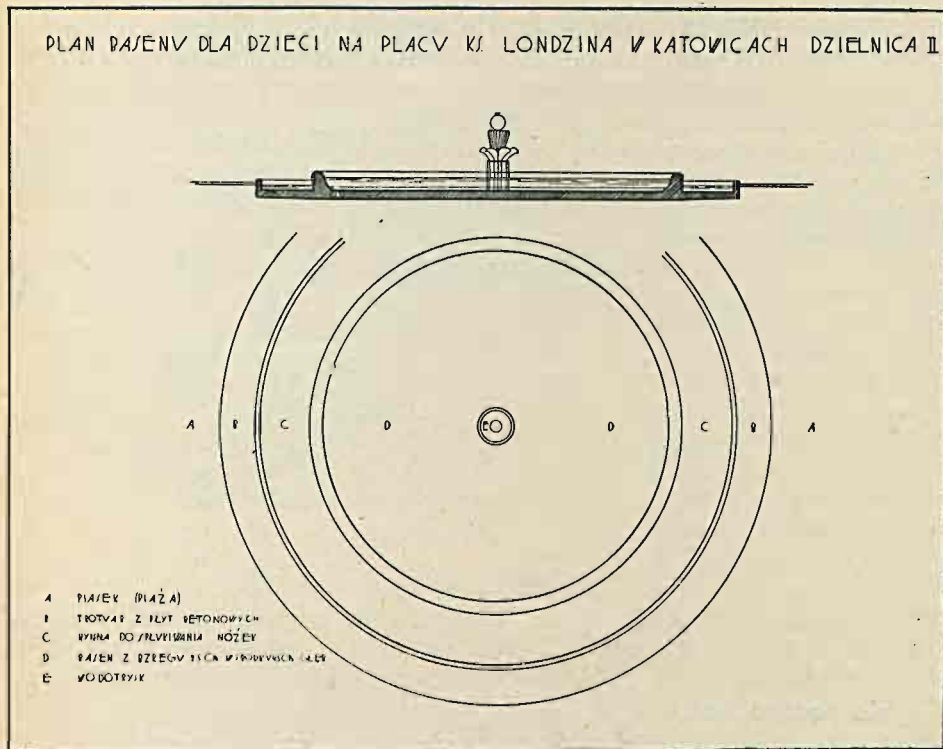
Nędzę	w 287 wypadkach, to	znaczy	36 procent
Stosunki mieszkaniowe i przy-			
czyny moralne	„ 425	„ „	56 „
Chorobę	„ 62	„ „	8 „

razem 801 wypadków 100 procent

Nieodpowiednie więc warunki mieszkaniowe i nędza materialna są niemal wyłącznym powodem sztucznych poronień w klasie robotniczej. Wprawdzie w powyższym zestawieniu połączono razem stosunki mieszkaniowe i przyczyny moralne, lecz jest to połączenie zupełnie słuszne, gdyż przecież t. zw. „przyczyny moralne” są niemal w całości następstwem złych warunków mieszkaniowych. W mieszkaniach jednoizbowych, gdzie mieści się więcej niż 3-y osoby, nie może nigdy zapanować, a tembardziej rozwijać się zdrowie fizyczne, ani moralne. Co zaś się dzieje w mieszkaniach jedno izbowych, gdzie mieszka 16 (szesnaście) osób nie sposób opisać. Toteż dostarczenie w możliwie jaknajkrótszym czasie odpowiedniej ilości przy-
zwoitych mieszkań i to w takiej cenie, by robotnik dzienny mógł spokojnie zapłacić miesięczny czynsz, staje się nakazem chwili i to w imię obrony podstaw bytu państwa, gdyż chodzi tu o zabezpieczenie siły rozrodczej szeroki warstw ludności.

Inż. Eug. Zaczyński

PLAN BAZENU DLA DZIECI NA PLACU KS. LONDZINA W KATOWICACH DZIELNICA II



BASENY KĄPIELOWE DLA DZIECI W KATOWICACH

Płytkie baseny kąpielowe, w których dzieci, brodząc po kolanka, mogą się bawić i kąpać, nie są nowością. Już przed wojną urządzano tego rodzaju zakłady w Niemczech pod nazwą „Plantschwiesen” albo „Plantschbecken” przy zakładach kąpielowych i w parkach dziecięcych. Nowym pomysłem jest założenie takich basenów ku uciechu i pożytkowi dzieci w śródmieściu na placach publicznych, gdzie pod okiem matki lub starszej siostrzyczki, dzieci mogą się wypłuskać, korzystając z każdej wolnej chwili i nie tracąc czasu na daleką zwykle drogę do zakładu kąpielowego. Myśl tę powzięli i przeprowadzili p. inż. arch. Łucjan Sikorski — docernent budownictwa — i p. dr. Wiktor Przybyła, docernent opieki społecznej miasta Katowic. Sprawa się udała nadzwyczajnie. Nietylko, że tysiące dzieci mają najlepszą i najzdrowszą zabawę, ale place publiczne, dotąd w gorące dni w martwej spiekocie cicho i spokojnie leżące, dzisiaj aż grają życiem i piśkiem dzieci.

Powstały dotąd w Katowicach 2 większe baseny na placach publicznych, i to na Placu Andrzeja i Placu Ks. Londzina, a 3 małe w ogródkach ochronek miejskich.

Basenom na placach publicznych nadał architekt 16 metrów średnicy. Wykonanie betonowe, ciosane po kamieniarsku. Z brzegu jest 20—25 cm. głęboko, do środka głębiej aż do 45 cm. Wodotrysk w środku basenu zasila go stale świeżą wodą. Wokoło basenu urządzono 1½ metra szeroką rynną betonową, 10 cm. głęboką, tak, że dzieci chcąc się wykapać w basenie przejść muszą przez wodę w tej rynnie i tym sposobem splukać sobie piasek z nóżek, nie zanieczyszczając właściwego basenu. Koncentrycznie wokoło tej rynny położono trotuar z płyt cementowych, 1½ metra szeroki. Cały ten zakład otacza plaża piaszczysta kilkunastu metrów szerokości. Trotuaru tego przy pierwszym basenie na Placu Andrzeja początkowo nie położono. Pokazało się jednak, że dzieci bawiąc się, wysypują tyle piasku do tej rynny, że odpływy stale się zamulały.

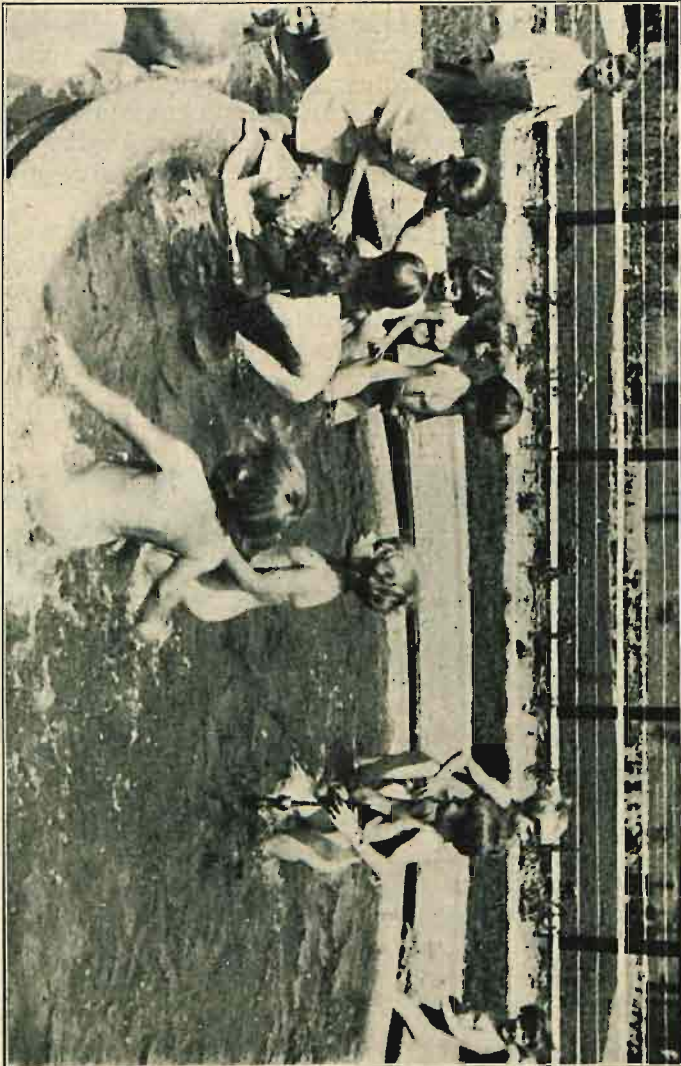
Frekwencja jest niebywała. Trudno oczywiście zliczyć to mrowie dzieci. Ocenia się jednak, że w gorące dni korzysta z każdego z tych basenów około 1 000 dzieci. Wstęp oczywiście jest bezpłatny i dozwolony dla dzieci aż do lat 15. Dąży się do tego, aby dzieci się kąpały w jaknajkrótszych majteczkach kąpielowych, zakrywających tylko biodra. Trykoty, zakrywające całe ciało, są niepożądane. Dzieci kąpią się też w chłodniejsze dni, a wówczas trykoty wysychają w chłodnym wietrze na plecach dzieci, narażają je



Wokoło basenu urządzono 1½ mtr. szeroką rynną betonową 10 cm. głęboką, tak, że dzieci muszą do basenu przejść przez wodę w tej rynnie i tym sposobem splukać sobie piasek z nóżek nie zanieczyszczając właściwego basenu

na zaziębienie nerek. Wobec tego kupuje się od czasu do czasu setkę majteczek i rozdziela bezpłatnie pomiędzy dzieci, nieposiadających odpowiedniego stroju kąpielowego.

...Frekwencja jest niebywała. Ocenia się, że w gorące dni korzysta z każdego z tych basenów około 1.000 dzieci.



Dzieci rozbierają się na trawniku, otaczającym zakład kąpielowy. Nadzór sprawuje starszy inwalida, pilnujący porządku na plaży i na trawniku, gdzie się dzieci rozbierają. W samym basenie sprawuje nadzór wyrostek kilkunastoletni, który uważa na to, ażeby któreś z młodszych dzieci wywrócone w tłoku, nie dostało się pod wodę..

Koszta zakładu takiego wynoszą około 20 000 zł. Powiedziałem już, że kąpiele są bezpłatne. Dla udowodnienia zyskowności takiego zakładu przyjmuje się jednak wartość jednej kąpiel na minimalną kwotę 20 groszy. Potrzeba zatem tylko 100 dni ciepłych, aby zamortyzować taki zakład, co przyjęc można na 2 lata. Dowodzi to, że basen taki jest jednym z zakładów społecznych, który może się utrzymać z własnych dochodów.

Przy ochronkach miejskich urządzono małe baseny, 3 — 4 metrów średnicy, zupełnie płytkie, gdyż chodzi tutaj o dzieci wieku przedszkolnego. Wobec małych rozmiarów i ograniczonej ilości dzieci, jakoteż stałego nadzoru ochraniarki, zrezygnowano z urządzenia rynny wokoło basenu, zastawiając tylko trotuar i płyty cementowe.



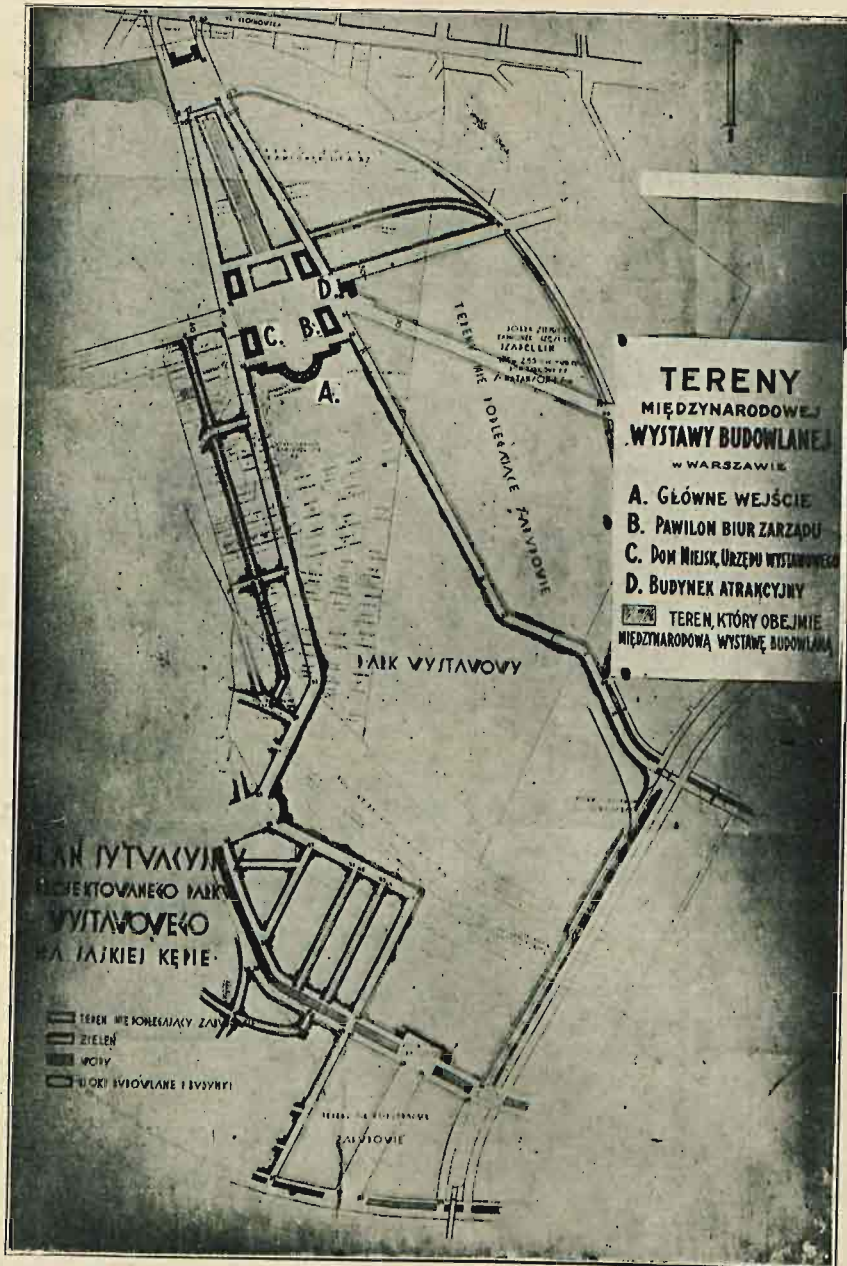
Wodotrysk w środku basenu zasila go stale świeżą wodą. Nadzór sprawuje starszy inwalida, pilnujący porządku na trawniku i plaży

A.

Z KRAJU I ŚWIATA

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA BUDOWLANA W WARSZAWIE w 1932 roku.

Dział regulacji miasta ustalił ostatecznie teren przyszłego parku wystawowego. Tereny wystawowe, jedne z największych w Europie, będą mogły być stopniowo jedynie zabudowywane, aby w 1943 roku odpowiednio można było na nich urządzić Międzynarodową Wystawę Powszechną, jak wiadomo już zastrzeżoną na ten rok przez Polskę podczas podpisywania międzynarodowej paryskiej konwencji w sprawie wystaw. Północna część terenów wystawowych będzie zajęta w 1932 roku pod urządzenie Międzynarodowej Wystawy Budowlanej w Warszawie. Prace Komitetu Organizacyjnego pod przewodnictwem p. Prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, Prof. Inż. Cz. Przybylskiego i szeregu wybitnych osób, reprezentujących zainteresowane sfery i instytucje, posuwają się naprzód. Żmudna praca przygotowawcza, tocząca się w kilkunastu Komisjach i Wydziałach wymaga wielu studjów i czasu, aby należycie opracować to wielkie zadanie.



Na umieszczonym planie uwidocznione są zarysy terenów który obejmie Wystawa. Ponieważ dotychczas jeszcze Komitet Organizacyjny niema zadeklarowanej i określonej ilości miejsca, które będzie potrzebne dla budowy pawilonów zagranicznych, istnieje możliwość

ew. rozszerzenia terenów w kierunku południowym. Z wiosną roku przyszłego Zarząd przystąpi do budowy portalów wejściowych, pawilonu B oraz fundamentów pod główną halę wystawową o powierzchni 13 tysięcy mtr. kw. Ponadto uskuteczniane są szczegółowe studia nad przeprowadzeniem trasy kolejowej celem bezpośredniego dowozu materiałów budowlanych, a w przyszłości eksponatów na teren wystawowy; również prace nad meljoracją terenu są w toku. Zaznaczyć tu należy, że z terenami przyszłej Wystawy Budowlanej sąsiadują mokre łąki goctawskie, których odwodnieniem zajmuje się specjalna spółka wodna.

Wobec wzrastającego zakresu działania, Komitet Organizacyjny Wystawy stale rozszerza swe kadry, ufając, że wielkość zamierzenia odpowie pałacej potrzebie.

H. D.

UL. KS. SKORUPKI

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list tej treści:

„W środku miasta obok ul. Marszałkowskiej znajduje się ul. Ks. Skorupki. Ulica ta dość znacznej szerokości bo 20 — 22 metr., nie ma najmniejszego znaczenia komunikacyjnego i służy wyłącznie jako dostęp do domów przy niej położonych.

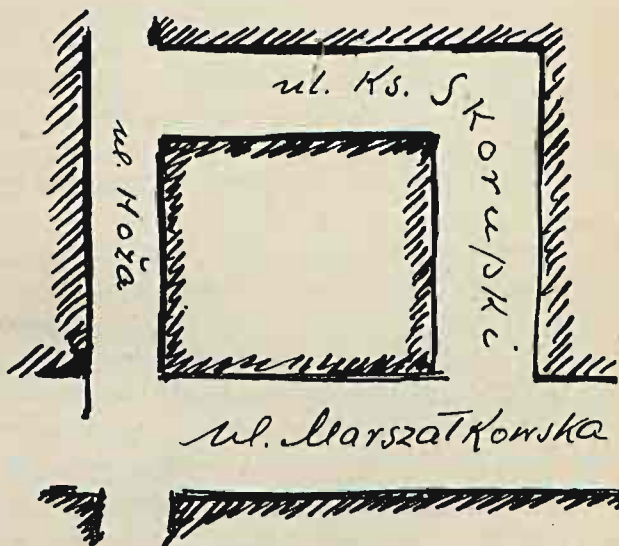
Czy nie byłoby wskazaniem, wobec absolutnego braku zielenców w tej części miasta, przerobienie tej martwej ulicy na skwery (z pozostawieniem wąskiego dojazdu do domów)?

Dzieci, które niemają z kim iść do dość odległego parku Ujazdowskiego czy Łazienek, znalazłyby tam miejsce do zabaw i ruchu, starsi mieliby gdzie odetchnąć świeżym powietrzem i z ponurej pustej ulicy stworzyłyby się zielony kątek, których doprawdy tak mało mamy w stolicy”.

WYSTAWA URZĄDZEŃ MIESZKANIOWYCH W SZTOKHOLMIE

„Jak można najtaniej, najmilej, najpraktyczniej urządzić sobie mieszkanie i jakie środki daje w tym celu współczesna technika?”

Odpowiedzią na to pytanie ma być projektowana na rok 1930 wystawa sztuki rzemiosł i urządzeń mieszkaniowych w Sztokholmie. Podobno Sztokholm przygotowuje się bardzo starannie do tego dzieła, które będzie miało za zadanie pokazać, jak sprawę mieszkaniową rozwiązała Szwecja.



LWÓW, PAŹDZIERNIK 1929.

Magystratom miast polskich ku pamięci.

Prof. I. Drexler w swoim dziełku p. t. „Szerokość jezdni w ulicach miejskich” podnosi sprawę właściwego urządzania ulic. Ponieważ większa część miast polskich przebudowuje, względnie w niedługim czasie zmuszona będzie przebudowywać swoje sieci uliczne, przytaczam z powyższej książki ustęp, który daje nam obraz tego, co można zaoszczędzić przez racjonalne urządzenie ulic miejskich:

„Aby sobie zdać sprawę o jak wielkie tu może chodzić oszczędności, spróbujmy ocenić kwestję drogową na terenie miasta Lwowa. Wedle dat z r. 1920¹⁾ z całkowitej powierzchni jezdni wynoszącej 1,063.000 m.² na łącznej długości 141 km., tylko 313.000 m.² na długości 28.7 km. przypada na bruki, a 750.00 m.² na makadamy i drogi ziemne. Wskutek zniszczenia wojną, budowami kanalizacyjnymi i układaniem przewodów podziemnych, ilość jako tako zbudowanych ulic zmalała o jakie 15%. Możemy więc twierdzić, że Lwów stoi przed problemem zaopatrzenia w trwałe nawierzchnie przynajmniej 800.000 m.² jezdni, na długości 120 km., kosztem conajmniej sześćdziesięciu milionów złotych.

Że, mając zdecydowany zamiar wogóle w jakimś określonym terminie urządzić w sposób trwały ową olbrzymią długość 120 km.²⁾ jezdni, musimy się chwycić oszczędności jaknaskrupulatniejszej, to jest rzeczą jasną jak słońce. Średnia szerokość jezdni lwowskiej wynosi aż 7.6 m. Zwężenie jej o jeden tylko decymetr przedstawiałoby (przy powierzchni 800.000 m.²) oszczędność 10.526 m.², nie licząc 2.100 m.² ze zwężenia jezdni już brukowanych. Jeżeli zaś przyjmujemy, że koszt budowy 1 m.² nawierzchni wyniesie 60 do 90 złotych, to zobaczymy, że ta drobna, w praktyce nic nie znacząca oszczędność przyniesie przecie 630.000 do 950.000 złotych, a więc kwotę o milionowym zakresie.

Gdybyśmy zaś ową średnią szerokość zredukowali z 7.6 m. na 5.6 — co z głębokiego przekonania uważa za zupełnie możliwe, odpowiednie i prawdopodobne — to oszczędność w dziale budowy ulic wyraziłaby się kwotą wcale nie do pogardzenia 12.6 do 19.0 milionów złotych, przyczem suma powierzchni jezdni zmniejszyłaby się o 210.000 m.² ³⁾). Dodajemy do

¹⁾ Ignacy Drexler. Wielki Lwów. Str. 31.

²⁾ Aby przebiec taką długość pociągiem pospiesznym trzeba przeszło dwu godzin czasu. Osobowym pojedzie się ze cztery. Przy terminie dziesięcioletnim wypadałoby budować corocznie nie mniej jak 12 km trwałych jezdni.

³⁾ Chodziłoby zatem o urządzenie już nie 800.000 m.² jezdni, ale 590.000 m.², i o koszt nie 60,000.000, ale 44,000.000 złotych. Nadto jezdnie dawniej brukowane

owych milionowych kwot coroczny koszt utrzymania i naprawek jezdni, czyszczenia jej i polewania, a ze zmniejszeniem powierzchni otrzymamy dalsze znaczne kwoty, o które będzie można na stałe odciążyć normalny budżet drogowy. Mam wrażenie, że tylko przy zastosowaniu zasady minimalnych szerokości jezdni program zabrukowania miasta może mieć wogóle jakie takie widoki zrealizowania.

Pamiętajmy też, że przy pełnej kwocie budżetowej proponowana oszczędność powierzchni (210.000 m.²) — z zastosowaniem nowej szerokości 5.6 m. — odpowiada wydłużeniu jezdni o 37.6 km.!

Jeżeli Lwów sam jeden, przy trwałem urzędowaniu nawierzchni drogowych, ma zmniejszyć konieczne wydatki budowy o całe kilkanaście milionów złotych, nie przez żadne inne sposoby jak tylko przez proste zwężenie jezdni ulicznych, to suma oszczędności wszystkich miast i miasteczek razem na obszarze całej Polski sięgnie w tej dziedzinie bez wątpienia kwoty miliardowej. W takim ujęciu wydaje się więc nasz, sam w sobie podrzędny problem jedną ze spraw donioślejszych, wprost państwowego znaczenia".

To co autor powyżej teoretycznie rozwija, to obecny zarząd miasta Lwowa wprowadza w życie.

O ile z początku z pewnem niedowierzaniem patrzono na zwężanie jezdni, to obecnie okazało się w praktyce zupełnie celowem. Na węższych ale za to dobrze wybrukowanych ulicach ruch kołowy odbywa się znacznie sprawniej, publiczność piesza ma do swej dyspozycji szerokie chodniki i nie płacze się po jezdniach. Zwłaszcza na skrzyżowaniach ulic zauważyć można o ile mniej obecnie koliduje ruch pieszy z kołowym. Poza tem przez zwężenie jezdni w wielu miejscach można było założyć zieleńce, które nadały ulicom miły i estetyczny wygląd. Tęsamem zmniejszyły się znacznie przestrzenie wydzielające kurz.

Wszystko to przemawia za tem, ażeby urzędy techniczne i innych miast polskich szły za przykładem Lwowa i mniej rozrzutnie i szablonowo stosowały profile uliczne jak to się przeważnie dzieje.

Zaznaczyć należy, że na czele zarządu miasta Lwowa, który stosuje przy budowie ulic metody prof. Drexlera stoją wybitni technicy jak profesorowie politechniki lwowskiej dr. inż. Otto - Nadolski, dr. inż. Tadeusz Obmniński i dr. inż. Maksymiljan Matakiewicz.

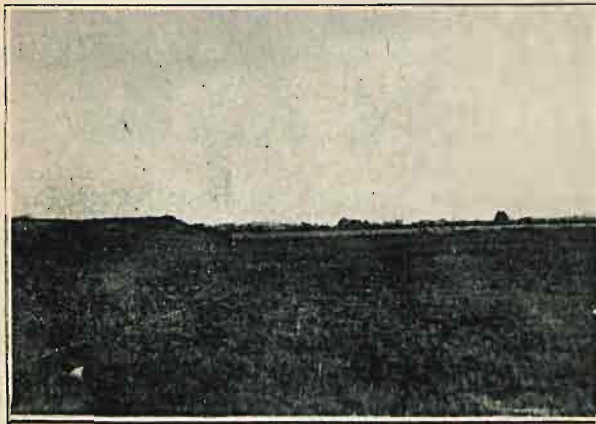
J. J.

(o łącznej długości 21 km, a średniej szerokości 10.9 m) powinny być odpowiednio zwężone, przez co suma powierzchni zajętych przez jezdnie, ulegnie dalszemu zmniejszeniu o jakieś 42.000 m.². Po owej redukcji szerokość średnia pasm dawniej brukowanych wyniesie zawsze jeszcze 8.9 m.

„DOMKI NA WODZIE”.

Pomysł zamiany nieużytków podmiejskich pod budowę kolonji i miast - ogrodów, podjęty przez właścicieli gruntów, zainteresowanych w wielkich zyskach osiągniętych przy sprzedaży parcel budowlanych, rozpowszechnił się tak dalece, iż s-ki parcelacyjne przystępują obecnie do rozsprzedaży terenów nie tylko pozbawionych inwestycji miejskich i odległych od linii komunikacyjnych, ale nawet terenów nie nadających się wogóle pod budowę. Taka parcelacja odbywa się obecnie na krańcach Warszawy.

Parceluje się tereny w większej części bagniste nisko położone, z których nawet zbiór siana jest utrudniony. Podczas mokrego lata zwożą



je na platformach podbitych drewnianymi listwami na wzór sani, gdyż takie platformy mogą być unoszone po bagnistym terenie bez zapadania w błoto. Wczesną wiosną tereny takie (wykołkowane już pod parcele) przedstawiają bardzo ładny widok — są to bowiem łąki pokryte kaczeńcami...

Co może jednak uczynić reklama, najlepiej świadczy fakt rozsprze-

daży tanich terenów pod budowę domów!

Sprzedaż parcel odbywała się w sposób wielce oryginalny: przyszli właściciele przyglądają im się przez lornetkę zdaleka, nie mogąc przedostać się na teren przez jezioro z powodu braku mostu i komunikacji wodnej. Istotnie ten sposób sprzedaży placów okazał się bardzo wygodny. Każdy nabywca przywieziony przez właściciela czy agenta parcelacyjnego autem z Warszawy, nad brzeg jeziora, patrząc na wymarzony teren zdaleka mógł przy akompaniamencie licznych obietnic uwierzyć w realizację budowy planowanego osiedla.

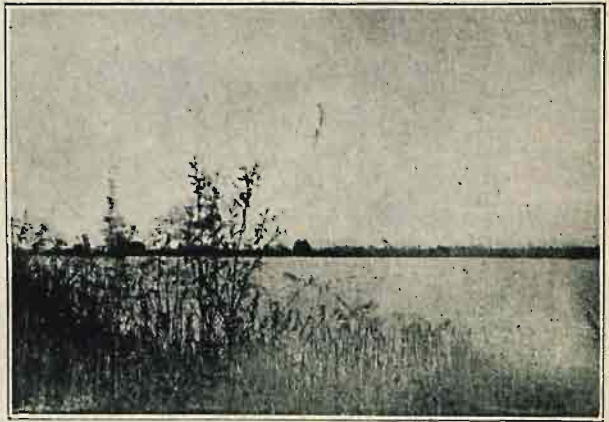
Sprzedaż parcel obecnie weszła w drugą fazę: liczba kupujących zmniejszyła się, a nabywcy czekają na wykonanie części obietnic inwestycyjnych. W związku z tem dla umożliwienia dalszej sprzedaży placów,

s-ka parcelacyjna rujnuje się na budowę mostu dla udowodnienia nabywcom, iż wkrótce zostaną zrealizowane wszystkie obietnice: powstaną drogi, miasto założy wodociąg, gaz i elektryczność, urządzi park, a nawet wkrótce uruchomi tramwaj...

Na skutek tak pomyślnego wyniku ze sprzedaży parcel powstają obecnie pytania, co uczynią łatwowierni nabywcy po zaznajomieniu się z warunkami nabytego terenu? Pozostaje im dwa wyjścia: 1) sprzedać parcelę innemu marzycielowi o domku w ogrodzie lub 2) przystąpić do budowy domków na wodzie, wznosząc je na palach.

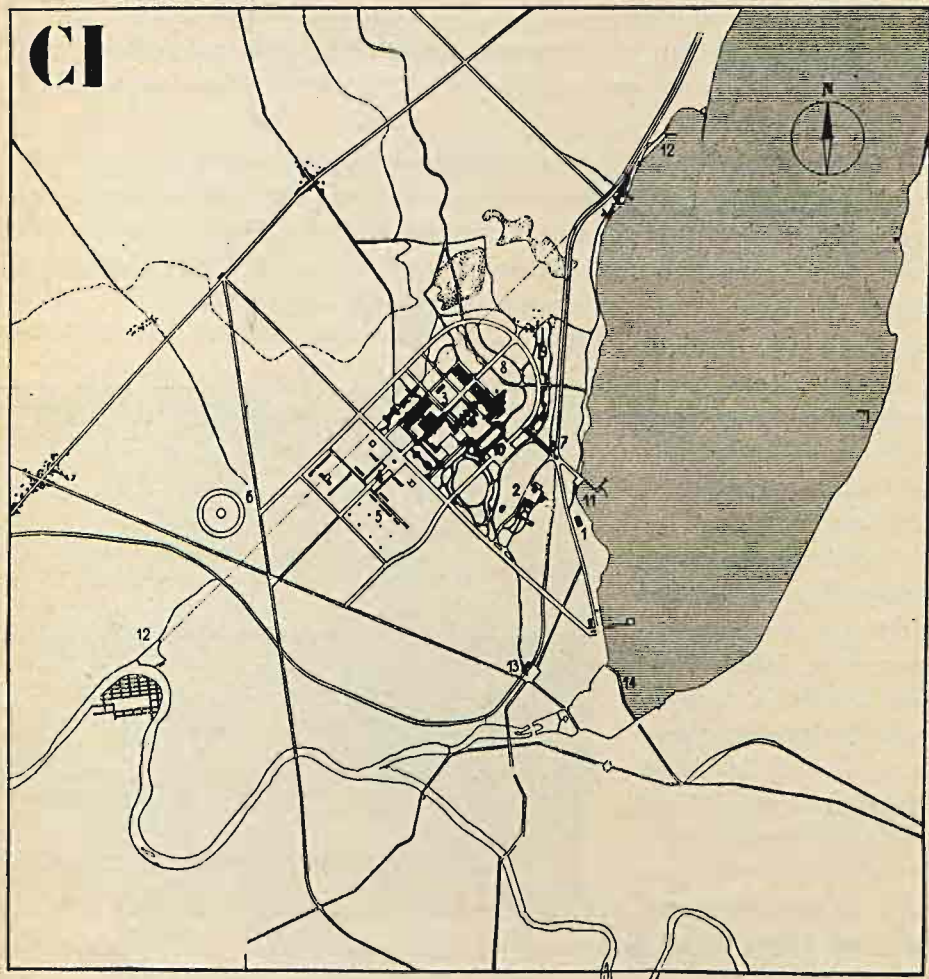
W realizację obietnic, założonych przez s-kę parcelacyjną, co do osuszenia terenu i założenia wszystkich inwestycji przy współdziałaniu miasta, trudno uwierzyć, pomimo naocznego faktu budowy kosztownego mostu przez jezioro.

Do powzięcia powyższych wniosków sceptycznych skłania mnie stan istniejącego już na sąsiednim terenie osiedla pod nazwą miasta-



grodu, gdzie pomimo zabudowy licznych parcel i zamieszkiwania kilkuset osób ulice od pięciu lat toną w ciemnościach, pozbawione wszelkiego oświetlenia (nie licząc oczywiście księżycowego, błogosławionego przez tutajszych mieszkańców!) brak chodników i uregulowanych dróg, chociaż wszystko to było przez podobną s-kę parcelacyjną zapewnione zgóry.

Można się nie dziwić właścicielom terenów, że chcą się ich za każdą (dobrą) cenę pozbyć, ale trudno się pogodzić z tem, że władze miejskie, których zgoda na parcelę jest niezbędną, zatwierdzają plany parcelacyjne terenów nie nadających się do zabudowania i przyczyniają się do tego, że ludzie mało orientujący się, unieruchamiają z trudem zdobyte oszczędności.



Plan osiedla światowego (Cité Mondiale). Arch. Le Corbusier et P. Jeanneret.

Objaśnienie: 1. Międzynarodowe Biuro pracy (istniejące obecnie). 2. Pałac Ligi Narodów mający być zbudowany na skłonach parku Ariana. 3. Mundaueum, na płaszczynie wieńczącej wzgórze. 4. Osiedle ekonomiczne na temże płaskowzgórzu. 5. Radjostacja — zamykająca Osiedle. 6. Port lotniczy (rozwinięcie istniejącego). 7. Dworzec kolejowy w pobliżu Osiedla hotelowego i Miasta Ogródu. 8. Miasto Ogród na skłonie wzgórza ku jezioru. 9. Hotele na wzgórzu. 10. Stadjon. 11. Port wycieczkowy, kawiarnia i t. d. 12. Wejście do kanału łączącego Ren z Rodanem. 13. Stacja kolejowa. 14. Nowy most przez jezioro Lemańskie.

STOLICA ŚWIATA.

W październiku odwiedził Warszawę p. Paweł Otlet, Dyrektor Związku Stowarzyszeń Międzynarodowych i mówił o projekcie stworzenia w Genewie „Mundaneum” instytucji mającej stanowić punkt oparcia dla

Międzynarodowych Zrzeszeń, kongresów i wogóle wszystkich zamierzeń, podejmowanych w skali międzynarodowej. „Mundaneum” ma być ośrodkiem naukowym, badawczym i wykonawczym, łączącym na poziomie światowym pięć głównych instytucji, stanowiących podstawę wszelkiej pracy naukowej: Bibliotekę, Muzeum, Stowarzyszenie Naukowe, Uniwersytet, Instytut Badawczy.

Projekt Mundaneum łączy się ściśle i stanowi w istocie część zamierzenia o znacznie szerszym zakresie i większym znaczeniu, mianowicie projektu stworzenia w sąsiedztwie Genewy nowego osiedla, mającego pomieścić wszystkie instytucje polityczne, ekonomiczne, naukowe i kulturalne, których istnienie lub powstanie uzależnionem jest od konieczności coraz bliższego współżycia państw i narodów, oraz całą ludność stałą i przyjezdną, obsługującą te instytucje i korzystającą z nich.

Konsekwencje pokoju Wersalskiego, istnienie Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy, powstający Bank Reparacyjny, są zwiastunami potrzeb, którym zadośćuczynić się nie da, drogą rozbudowania istniejącego i mającego swoje życie własne, miasta, bez szkody dla nowych instytucji i rozwoju tego miasta.

Istnienie około 400 Zrzeszeń Międzynarodowych nie obliczonych na zysk i około 200 Trustów Międzynarodowych świadczy dowodnie, jak żywym i realnym jest ruch ku załatwieniu wielu spraw w porozumieniu międzynarodowym.



Międzynarodowe Biuro Pracy (B. I. T.). Zrealizowana już obecnie część programu Stolicy Świata.

Napewno nie jest więc zbyt wczesnie zastanowić się konkretnie nad możliwością zrealizowania tej stolicy świata, o której Otlet powiada:

„Funkcje i potrzeby „Osiedla Światowego” są niezmierzone. Będzie ono miejscem zbiórki, spotkań i pielgrzymek. Zebrane tu zostaną najcenniejsze zbiory, budowle dla najwyższych przeznaczeń, stanie się ono ogniskiem zachęty, natchnień i entuzjazmu, zbiornikiem stale zasilanym, by lepiej rozdzielać, siedliskiem reprezentacyjnym dla wszystkich narodów i cywilizacji, ośrodkiem kierowniczym organów koordynujących Myśl, Bogactwo i Suwerenność świata i kierujących ludzkość ku pokojowi i postępowi.

Myśl twórcza Le Corbusiera umiejscowiła stolicę świata na wzgórzu Grand-Sacconnex-Prégny, za parkiem Ariana panującym nad jeziorem Genewskim.

T.

WŚRÓD KSIĄŻEK I WYDAWNICTW

PLANY PRZEGLĄDOWE MIAST POLSKICH.

(Wydawnictwo Zakładu Architektury polskiej politechniki Warszawa).

Serja I.

Wydawnictwo, które mogłoby być chlubą, każdej nawet znacznie od naszej bogatszej literatury urbanistycznej.

Sto planów miast polskich, zdjęcia ujednostajnione, zorjentowane i podane w jednej skali (1:5000), oparte bądź na dawnych planach, z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, bądź na planach wykonanych po 1913 r. stanowią cenny materiał dla wszystkich, których obchodzi i zajmuje sprawa powstawania i rozwoju miast.

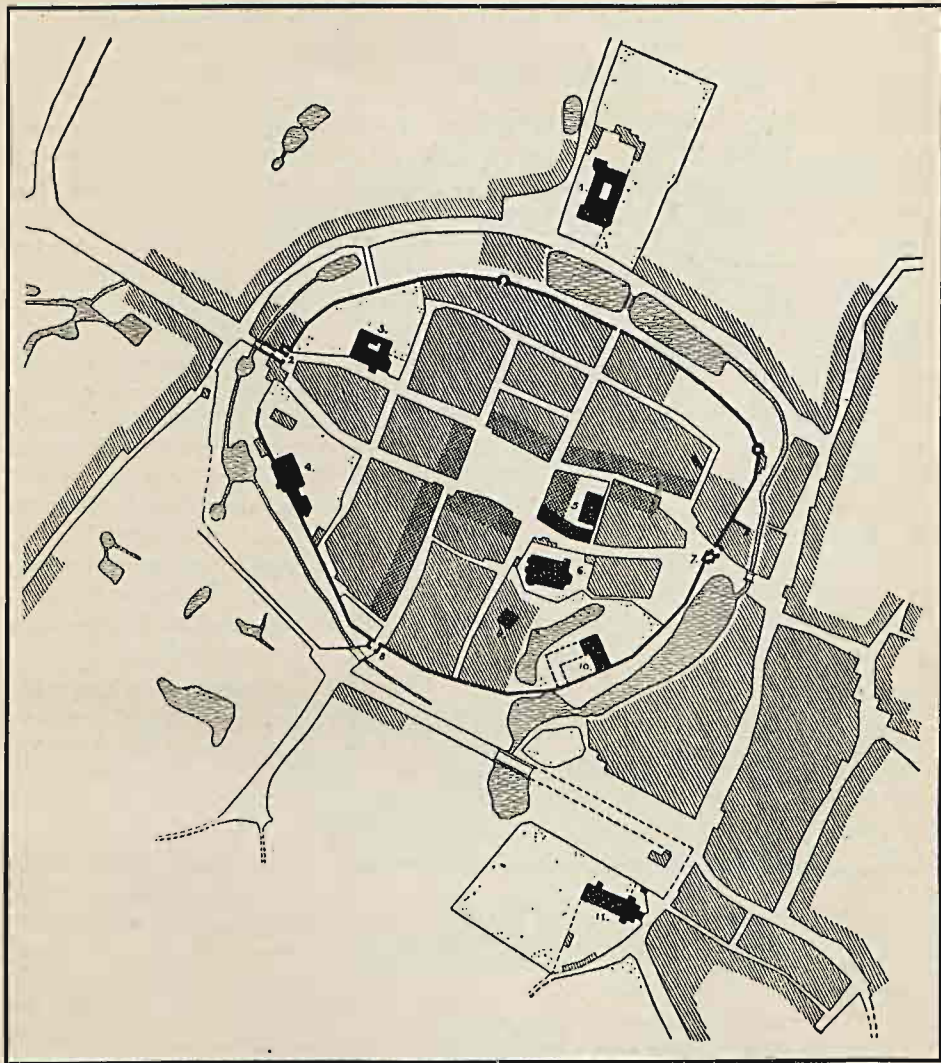
Kierownictwo Zakładów Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej wstrzymuje się od wyprowadzenia wniosków z materiału dotychczas ogłoszonego, licząc się z tem, że dalsze publikacje, które obejmują całkowity materiał dotyczący miast polskich, pozwolą na syntezę.

Jednakże już zebrane plany zmuszają autora do podkreślenia znacznego podobieństwa w założeniu większości miast.

Uderza w ich rzutach regularne założenie rynku i ulic z rynku wychodzących, świadczące o powstaniu ich na podstawie z góry powziętego planu, który przewidywał regularny układ ulic ośrodka przy rynku w obronnym obwodzie owalnym.

Wydawnictwo planów pod względem graficznym (zarówno plany jak druk), odpowiada nawet dość wysokim wymaganiom. Szkoda, że kilka błędów drukarskich szpeci piękne i cenne dzieło.

T. T.



Plan m. Wielunia jest jednym z najlepszych przykładów typowego planu polskiego miasta.

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. ZESZYT 8. R. 1929.

Gwóźdź w trumnie urbanistycznej Warszawy.

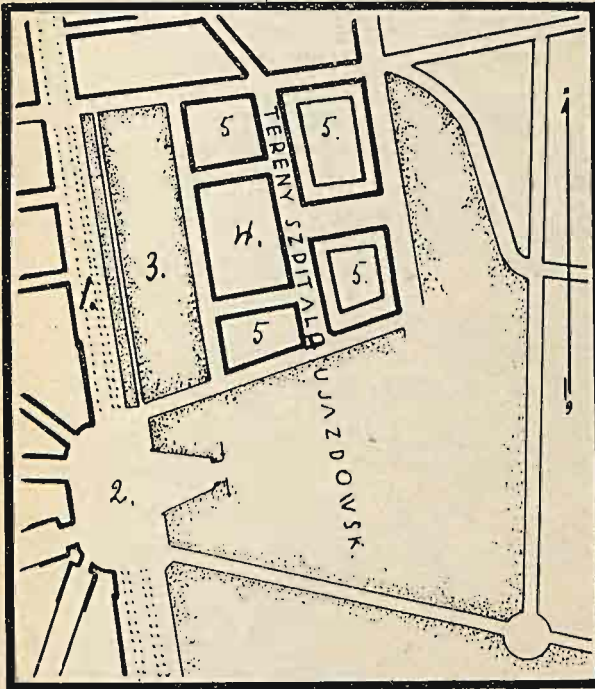
Architekt Norwerth, omawiając konkurs na gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, porusza sprawę zabudowywania wolnych przestrzeni miasta. Zdaniem autora Warszawa dusi się we wła-

nych murach i ciasnych przeludnionych ulicach. Katastrofalny brak „przestrzeni” w stolicy odczuwa się już nie jako pewien błąd w „teorii” kompozycji, często może nieco papierowej, ale jako gwałtowne pragnienie

kontrastu, pragnienie tego głębokiego prawie fizjologicznego odprężenia, które w głębokim westchnieniu mimowoli się wyrывa, ilekroć trafimy ze wspaniałych ulic miejskich na paryski plac Zgody. Coraz intensywniejsze zabudowywanie terenów wzdłuż skarpy wiślanej pokrytej do niedawna ogrodami bezapelacyjnie i na zawsze przecina jedyną możliwość stworzenia centralnego parku w Warszawie, mogącego się stać królewską koroną stolicy.

Powodem tej anarchii jest zdaniem autora, brak jednego dyktatorskiego organu, któryby objął wyłączną pieczę nad rozbudową miasta i skoordynował akcję budowlaną Magistratu i Rządu. Słuszność wywodów autora podkreśla fakt istnienia wprost niewyczerpanych dla budownictwa publicznego terenów na południu Warszawy. Patrząc na

REGULACJA
TERENÓW PO SZPITALU UJAZDOWSKIM



1. Aleje Ujazdowskie.
2. Projektowany plac przy zbiegu ul. Koszykowej, Szucha i Nowowiejskiej.
3. Park Ujazdowski.
4. Teren przeznaczony pod gmach Min. Spraw Zagr.
5. Tereny szpitala Ujazdowskiego przeznaczone pod gmachy publiczne.

plan regulacyjny miasta, widzimy wspaniałą arterję ciągnącą się od Aleji Ujazdowskich (przy zbiegu z ul. Koszykową i Nowowiejską) aż do projektowanego kościoła Opatrzności na polach mokotowskich.

Przy wczas zapoczątkowanej i energicznej polityce terenowej, rozbudowa w tym kierunku nowej Warszawy mogłaby już teraz być realną.

arch. J. Jankowski

WYDAWNICTWA NADEŚLANE.

Nr. 8 Przeglądu Budowlanego z dn. 30 września przynosi. Zasady projektu rozwiązania zagadnienia budownictwa mieszkaniowego w Polsce; O realny program budownictwa na konferencji sfer gospodarczych z rządem; Różne cele — różne drogi. Ankieta o prowadzeniu robót budowlanych i sposobach ich finansowania; Sprawa finansowania budowy małych mieszkań na kongresie w Rzymie we wrześniu 1929. Nowa austriacka ustawa o popieraniu budownictwa mieszkaniowego; memorjał w sprawie pomocy doraźnej dla ruchu budowlanego; Sytuacja przemysłu ceramicznego.

Dział techniczny: Budowa centralnego pawilonu kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej w Warszawie; Kronika krajowa i zagraniczna; Przegląd wydawnictw; Dział opisowy.

Wrześniowy *Nr. Budowniczego* podaje prace na temat budownictwa betonowego i żelbetowego oraz szereg notatek.

W ostatnim zeszycie *Architektury i Budownictwa* znajdujemy studia do budowy centralnego instytutu wychowania fizycznego na Bielanach pod Warszawą. Stan. Woźnickiego; Konkurs na budowę gmachu Ministerstwa Spraw Zagran. w Warszawie. Opis projektu Nr. 13 gmachu M. S. Z. w Warszawie. Edgar Norwerth: Tereny sportowe w Warszawie. Budownictwo mieszkaniowe na Zachodzie — Leopold Toruń i t. d.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu W. Nawrockiemu w Hajnówce. Konstrukcję tego rodzaju o którą Sz. Pan zapytuje wykonują w Warszawie firmy: „Trud” (konstrukcja „Non plus”) Al. Jerozolimska 23, „Pedab” — Wilcza 45 m. 6 i „Tekton” — Kredytowa 16, do których Sz. Pan może zwrócić się o szczególne informacje.

Panu Dr. J. Adamiakowi. Prospekt literatury polskiej na interesujący Sz. Pana temat wysłałiśmy. Z literatury niemieckiej możemy wyszczególnić;

Herman Muthesius

„Kleinhaus und Kleinsiedlung“.

Franz Szuster

„Eine Eingerichtete Kleinstwohnung“.

Panu N. Golender z Kowla. Prosimy o załączenie znaczka pocztowego — na koszt przesyłki kosztorysu.

OD ADMINISTRACJI.

Prenumeratory, którzy pragną otrzymać odpowiedzi od redakcji, względnie przesyłki (kosztorysy, rysunki i t. d.) proszeni są o załączenie znaczków pocztowych na koszt przesyłki. W przeciwnym razie odpowiedź nie będzie wysyłana.

OD ADMINISTRACJI.

PP. Prenumeratorzy, którzy jeszcze nie uiszcili prenumeraty za II półrocze b. r. (od Nr. 7) proszeni są o możliwie najrychlejsze uiszczenie zł. 8 na nasze konto 19145, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dalszych numerów.

(K. K. O.) Komunalna Kasa Oszczędności ulica Długa № 15

placi za wkłady oszczędn. — 8%, za lokaty terminowe 9% lub 10% w zależności od wypowiedzenia. Pełną gwarancję za bezpieczeństwo i całość wkładów poręcza statutowo Warszawski Związek Komunalny (5 miast + 23 gminy wiejskie)

Książeczki wkładowe i posagowe Kasa wydaje bezpłatnie oraz udziela informacji: ul. Długa № 15 (przy pl. Krasieńskich).

Wkład na dzień 1 lipca 1929 r. stanowiły sumę **1.296.515**

Do grosza grosz — będzie trzos

Kto składa do naszej kasy **tygodniowo 2 (dwa) złote** zgromadzi **kapitał**

po 5 la- tach zł.	639	=	po 10 la- tach zł.	1593	=	po 15 la- tach zł.	3005	=	po 20 la- tach zł.	5071
----------------------	------------	---	-----------------------	-------------	---	-----------------------	-------------	---	-----------------------	-------------

Kto składa do naszej Kasy **tygodniowo 1 (jeden) złoty** zgromadzi **kapitał**

po 5 la- tach zł.	318	=	po 10 la- tach zł.	793	=	po 15 la- tach zł.	1500	=	po 20 la- tach zł.	2547
----------------------	------------	---	-----------------------	------------	---	-----------------------	-------------	---	-----------------------	-------------

WAPNO

palone z marmuru, 99% CaO, nadzwyczaj tłuste: przyjmuje 200% wody. Jedna część ciasta wapiennego łączy się z pięcioma częściami piasku.

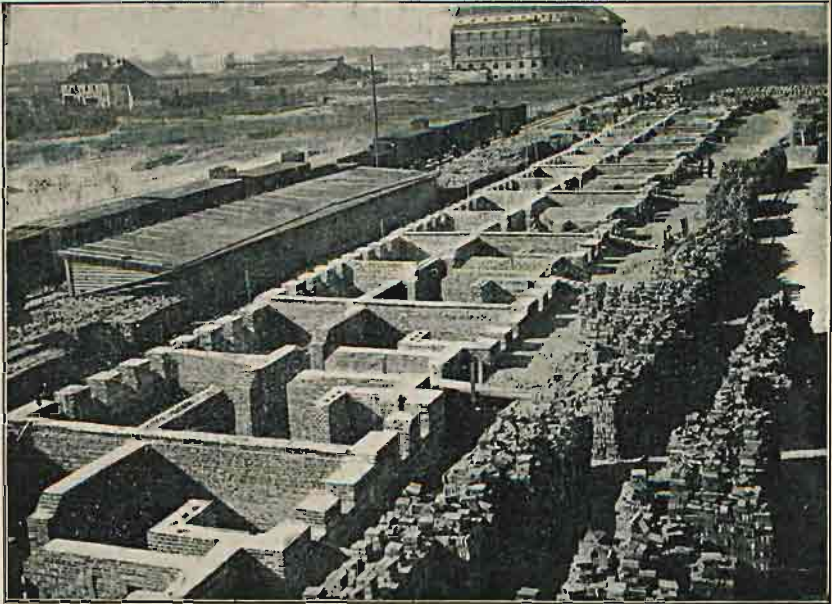
KAMIEŃ WAPIENNY (marmur) do celów budowlanych

D O S T A R C Z A

Sp. Akc. Zakładów Przemysłowych

„KADZIELNIA”

Zarząd w Warszawie, ul. Boduena 1, telefony 61-05 i 61-19
Zakłady w Kadzielni pod Kielcami



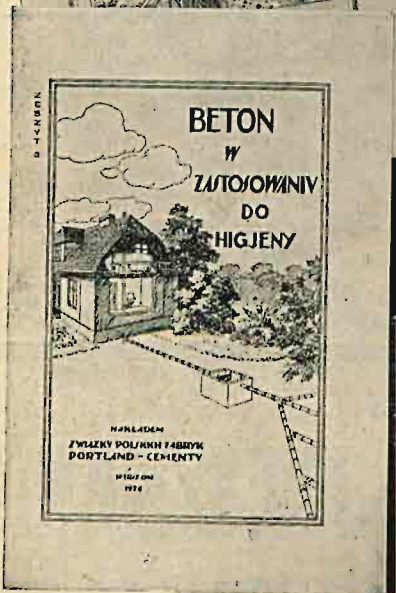
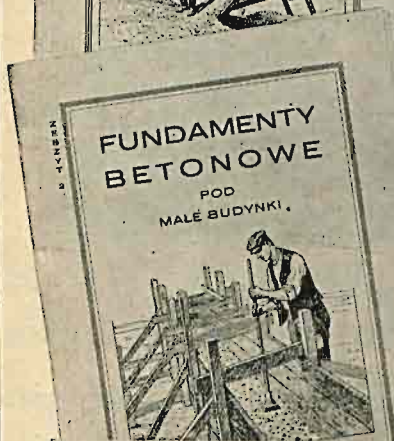
OSIEDLE MIESZKANIOWE NA ŻOLIBORZU BUDUJE
SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
SPÓŁDZIELNIA Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONĄ
WARSZAWA, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 5 m. 3. TEL. 318-12

FIRMY
KTÓRYM
ZALEŻY
NA
OBSTALUNKACH **OGŁASZAJĄ STALE**

w piśmie

„DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE“

Sekretariat Redakcji: Krak.-Przedmieście 5, m. 3. Tel. 202-05



Omawia własności cementu portlandzkiego i umiejętne jego przechowanie, sposoby przyrządzania zaprawy i mieszaniny betonowej, racjonalny dobór składników, badanie ich i ustosunkowanie pod względem ilościowym, wpływ ilości wody dodanej w mieszaninie na wytrzymałość betonu oraz wiele innych podobnych zagadnień, warunkujących otrzymanie doskonałego betonu.

Porusza następujące zagadnienia, jak: fundamenty betonowe w wykopach ziemnych, deskowanie, ustawianie deskowań, ściany piwniczne z pustaków, ściany piwniczne nieprzemakalne, układanie podłóg w suterenach z betonu, słupy betonowe, schody piwniczne i wiele innych podobnych rzeczy.

Uświadamia czytelnika o niebezpieczeństwie muchy i szczurów w niechlujnych domostwach, o rozmnażaniu się zarazków chorobotwórczych w niehigienicznych dołach kloacznych, ustępach i gnojownikach. Podaje popularny opis budowy dołu biologicznego, higienicznego ustępu betonowego, higienicznych studni z kręgów betonowych oraz budowę zbiorników i racjonalnych gnojowników.

Kto interesuje się temi broszurami może otrzymać je, za zwrotem kosztów przesyłki pocztowej (25 groszy od jednej broszury znaczkami pocztowymi) podając dokładny swój adres, zajęcie lub zawód, do biura:

DZIAŁ TECHNICZNY CENTROCEMENTU

Spółki z ogr. odp.

WARSZAWA

AL. JEROZOLIMSKIE № 47

Pocztowa Kasa Oszczędności

DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Zgłoszenia o ubezpieczenia na życie bez badania lekarskiego przyjmują:

CENTRALA I ODDZIAŁY P. K. O.

WSZYSTKIE URZĘDY POCZTOWE NA TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ UPEŁNOMOCNIENI ZASTĘPCY

Ubezpieczeni uczestniczą w zyskach Działu Ubezpieczeń P. K. O.

Po opłaceniu składek za 3 lata P.K.O.
wydaje pożyczki pod zastaw polis.

Ubezpieczenie opiewa na złote w złocie

Ubezpieczeni nie opłacają opłat stemplowych.

Wrazie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku
P. K. O. wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

BIURO TECHNICZNE

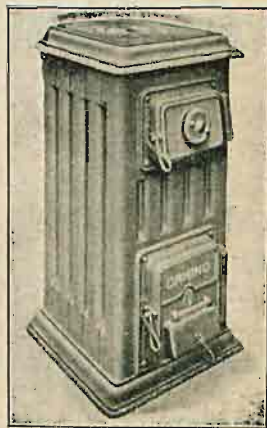
ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-KA

INŻYNIEROWIE
WARSZAWA ŚLISKA Nr. 9

TELEFONY: 89-10 Zarząd
15-05 Wydział techn.
165-12 Magazyn



Ogrzewanie centralne, Wodociągi, Kanalizacje, Pralnie mechaniczne, Kuchnie parowe, gazowe, Suszarnie do wszystkich celów i materiałów, Urządzenia oczyszczania ścieków. Projekty i kosztorysy na każde żądanie.





GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE dla przemysłu drzewnego

Specjalność: Fabrykacja beczek i skrzynek

Adres dla Telegramów: Drzewo, Tarnowskie góry

Telefon Nr. **1201** i **1202**

O D D Z I A Ł:

Wschodnio-Małopolskie Domeny tel. № 1203

TARNOWSKIE GÓRY.

Tow. Akc. Budowy Maszyn i Urządzeń Sanitarnych **DRZEWIECKI i JEZIORAŃSKI**

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE № 71

O D D Z I A Ł Y:

Kraków, ul Szpitalna 7

Łódź, ul. Nawrot 85

Poznań, Wały Zygmunta Augusta 2

Wilno, ul. Wiłkomierska 3.

OGRZEWANIA CENTRALNE, PRZEWIETRZANIE, SUSZARNIE, WODOCIĄGI, KANA-
LIZACJE, GAZOCIĄGI, PRALNIE MECHANICZNE, KUCHNIE PAROWE I GAZOWE,
URZĄDZENIA DEZYFEKCYJNE.





Chcesz mieć dom ?
Chcesz wiedzieć jak
najlepiej, najtaniej, naj-
wygodniej go urządzić ?

CZYTAJ

„DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE“

